

Nowe zabawki w przedszkolu

Przedszkole to miejsce, w którym jest dużo zabawek. Tak też było w przedszkolu, do którego chodziły Monika i Maciek. Dzieci mogą bawić się w nim do woli różnymi zabawkami. Jednak, gdy dzieci dowiedziały się, że w przedszkolu pojawiają się nowe zabawki, wyczekiwały na nie z niecierpliwością. Zaczęły zgadywać jakie nowe zabawki się pojawią. Monika marzyła o nowych lalach, takich z długimi włosami. Maciek marzył o samochodach, takich na dużych kołach. Dzieci zaczęły się nawet spierać między sobą. Do Moniki dołączyły inne dziewczęta, które próbowały przekonywać, że w przedszkolu jest za mało lał. Natomiast do Macka dołączyli inni chłopcy, którzy twierdzili, że w przedszkolu jest za mało samochodów do zabawy. Niestety, do swoich racji, ani dziewczętom nie udało się przekonać chłopców, ani chłopcom nie udało się przekonać dziewcząt. Dzieci udały się do pani, próbując ją przekonać, że to właśnie one mają rację. Pani wysłuchała dziewcząt i wysłuchała chłopców. Spór był poważny. Aby go rozstrzygnąć pani zaproponowała, by dziewczęta policzyły lale, a chłopcy policzyli samochody. Liczenie trochę trwało. I samochodów i lał było tak dużo, że w liczeniu dzieciom musiała pomóc pani. Wynik liczenia zaskoczył dzieci. Okazało się, że lał było tyle samo co samochodów. Spór został zatem nierozstrzygnięty. Dzieciom nie pozostało nic innego, jak zaczekać do jutra, kiedy miały pojawić się nowe zabawki. Specjalnie na nie przygotowały miejsce na półce. Następnego dnia wszystkie dzieci swoje pierwsze kroki kierowały właśnie w to miejsce. Rzeczywiście stało tam duże pudło. Było jednak zawinięte w papier, ciągle nie było wiadomo co w nim jest. Pani obiecała, że pudło zostanie rozpakowane dopiero, jak wszystkie dzieci pojawią się w przedszkolu. Okazało się, że nie trzeba było długo czekać. Tego dnia wszystkie dzieci były zdyscyplinowane, wszystkie przyszły przed czasem. Pani postawiła pudło na środku sali. Dzieci szczerlnie je otoczyły. Ze środka pani wyjmowała mniejsze pudła z zapakowanymi zabawkami i podawała dzieciom do rozpakowania. Były w nich klocki, układanki, gry planszowe, była tarcza zegara do nauki godzin i mała tablica z literkami i cyframi przyklejonymi na magnes. Było w nim jeszcze wiele innych zabawek, ale nie było ani jednej lali i ani jednego samochodu. Dzieci cieszyły się z nowych zabawek, zajmowały się ich rozpakowywaniem. Niepocieszeni byli tylko Monika i Maciek. To między nimi zaczął się wczoraj spór o to, czy wśród nowych zabawek powinno być więcej lał czy samochodów. Gdy pani odstawiała puste pudło, przywołała do siebie Monikę i Macka.

- Dlaczego nie cieszy się z nowych zabawek? – spytała pani.
- Bo nie było w nich żadnej nowej lali – odpowiedziała Monika.
- Ani żadnego nowego samochodu – dodał Maciek.
- W przedszkolu mamy bardzo dużo lalek i samochodzików, są jeszcze w dobrym stanie, możecie się nimi bawić – tłumaczyła pani.
- Klocków też mamy dużo – użalała się Monika.
- I gier mamy dużo – dorzucił Maciek.
- W przedszkolu mamy wiele różnych zabawek. Wszystkie nowe zabawki, jakie zostały zakupione, to tak zwane zabawki edukacyjne. Jesteście ostatni rok w przedszkolu. W przyszłym roku pójdziecie do szkoły. Aby dobrze do tego się przygotować i aby było wam łatwiej w szkole, coraz częściej będziemy się bawić i uczyć jednocześnie. Do tego służą zabawki edukacyjne – wyjaśniła pani.

Następnie pani przyniosła nową tablicę z literkami na magnes. Z literek ułożyła słowo „LALA”. Monika знаła to słowo i szybko je odczytała. Maciek szybko poprosił, aby pani ułożyła słowo „SAMOCHÓD”. Pani na tablicy ułożyła jednak inne słowo, było to „AUTO”. Maciek widząc je zawahał się, chciała szybko przeczytać „SAMOCHÓD”, ale pierwsza litera „A” jaką już znał, nie pasowała mu do tego słowa. Pani pomogła Maćkowi przeczytać ułożone słowo „AUTO”. Od tej pory Monika i Maciek często bawili się literkami, nie zapominali jednak o swoich ulubionych lalach i samochodach. Zdarzało się nawet, że gdy jedną ręką układały literki, to w drugiej trzymali lalę lub samochód.

Izabela Sadczyńska